

GAZETA USTROŃSKA

KOMU
DATEK

PRASA
O KUŹNI

Nr 42 (323)/97

16 — 22 października

70 gr

ISSN 1231-9651

MIEJSCE NA REGAŁ

Rozmowa z Krzysztofem Krystą dyrektorem Miejskiej
Biblioteki Publicznej w Ustroniu.

— Funkcję dyrektora pełni pan już kilka miesięcy. Jak by pan określił profil naszej biblioteki?

— Ustrońską bibliotekę znałem wcześniej i korzystałem z niej. Gdy obejmowałem stanowisko dyrektora wiedziałem już, że ma bardzo bogaty i urozmaicony księgozbiór. Chciałbym, aby tak było nadal. Staramy się dostosować do wszystkich warstw społecznych. W przypadku młodzieży chcemy uwzględnić potrzeby uczniów wszystkich szkół działających na terenie miasta: liceum ogólnokształcącego, technikum, studium turystycznego. Nastawiamy się też na studiujących ustroniaków. Mamy pozycje z dziedziny prawa, historii i innych. Mimo, iż nasza biblioteka nie jest filią uniwersytecką, wielu studentów korzysta z jej księgozbioru. Jak widać jest to bardzo szeroki profil, bo oprócz beletrystyki, posiadamy również książki dla konkretnego odbiorcy.

— Czy biblioteka powinna działać kulturotwórczo, czy raczej odpowiadać zapotrzebowaniom i zaspakajać każde gusta? Czy ma sens kupowanie na przykład romansidel?

— Już wyjaśniam, bo wokół harlequinów narosły legendy. Nie kupiliśmy tych książek, są to dary od naszych czytelników, za które jesteśmy wdzięczni. Jest zapotrzebowanie na takie pozycje i my musimy godzić funkcję kształcącą z, że się tak wyrażę, rozrywkową. Moje prywatne zdanie w tej kwestii jest takie, że lepiej czytać nawet romansidła niż oglądać seriale w telewizji. Gdy ludzie czytają harlequiny czyli książki, powiedzmy, o uproszczonej fabule, pracują umysłowo i jest to znacznie korzystniejsze dla ich rozwoju niż oglądanie telewizji, gdzie wszystko podane jest na tacy. Przesiadując przed telewizorem nasz udział ogranicza się do biernego przyjmowania faktów. Poza tym jest szansa, że gdy dana osoba będzie przychodzić stale do biblioteki, to sięgnie po coś poważniejszego. Najpierw ambitniejszy romans, potem po klasykę. Tak na dobrą sprawę najwybitniejsze dzieła na przykład Sienkiewicza, Balzaka, Hugo, są historiami miłosnymi.

— Czy czytelnik może liczyć na poradę ze strony pań bibliotekarek?

— Jest to wręcz konieczność ze względu na warunki lokalowe. U nas czytelnik nie ma dostępu do książek. Poszperać może tylko w nowościach, kryminałach, fantastyce, pozostałe książki muszą wybrać z półki i przynieść panie bibliotekarki. Zawsze starają się pomóc, doradzić.

— Czy ustrońska biblioteka posiada jakąś specyfikę?

— Tak jak całe miasto, ze względu na swój status uzdrowiska. Na Zawodziu posiadamy dwie filie: w Szpitalu Reumatologicznym i w Szpitalu Uzdrawiskowym. Nastawione na kuracjuszy i personel, oblegane są przez cały rok. Myślę, że to bardzo dobrze wpływa na obraz miasta jako uzdrowiska. Widać po prostu, że dba się o gości. Rozmawiałem z ludźmi, którzy wracali po kilka razy do Ustronia i wszyscy chwalą sobie, że mają w szpitalu bibliotekę.

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

SKRÓCONA TRASA

W niedzielę 5 października zakończono w naszym mieście sezon rowerów górskich 1. Wyścigiem Dookoła Ustronia. Dzień wcześniej padał deszcz i organizatorzy zmuszeni byli skrócić trasę. Zawodnicy nie wjeżdżali na Małą i Dużą Czantorię. Obawiano się szczególnie zjazdu z Dużej Czantorii po rozmiękłym podłożu, co w przypadku rowerów górskich, gdzie na zjazdach osiąga się prędkości przekraczające 80 km/h, jest szczególnie niebezpieczne. Scigano się od mety przy basenie kąpielowym, bulwarami nad Wisłą do Polany, następnie ul. Wczasową przez Jaszowiec, wspinano się na przełęcz Beskidek i szczyt Równicy, następnie na Lipowski Groń i zjeżdżano do Lipowca, by stamtąd tzw. Zawodzianką dojechać do czerwonego szlaku gdzie wyznaczono metę wyścigu.

Do Polany wszyscy kolarze jechali razem, jednak już pierwsze niewielkie podjazdy rozciągnęły stawkę zawodników. W sumie wystartowało ich 55 w tym trzy zawodniczki. Wyścig rozegrał się praktycznie na podjeździe pod Równię, jednak najbardziej emocjonujący był zjazd z Lipowskiego Gronia. Największe prędkości osiągnęli na Zawodziance i tam właśnie ustawiło się kilkunastu miłośników kolarstwa, by podziwiać odwagę zjeżdżających w dół

(cd. na str. 4)

TOMASZ DYRDA — specjalista pediatra

asystent Kliniki Hematologii i Chorób Rozrostowych
Dzieci we Wrocławiu

przyjmuje: wtorki i piątki w godz. 16-19.

Gabinet: Prywatny Zakład Opieki Zdrowotnej,
ul. Ogrodowa 6 (od 1 listopada 1997 r.)

Porady z zakresu:

- pediatrii ogólnej
- opieki nad niemowlęciem
- hematologii i onkologii dziecięcej

Wizyty domowe: codziennie, tel. 54-42-20.

MIEJSCE NA REGAŁ

(cd. ze str. 1)

Nie zawsze można przecież wyjść na spacer, nie wszystkim odpowiada siedzenie w kawiarni. Możliwość wypożyczenia książek na miejscu jest szczególnie ważna w Szpitalu Reumatologicznym, gdzie pacjenci często są przykuci do łóżka lub mają ograniczone możliwości poruszania się.

— **Jakie książki można znaleźć w tych filiach, czy nie są to gorsze pozycje?**

— Ze zrozumiałych względów nie ma tam tylu tytułów co na Rynku. Nie ma oczywiście lektur, co nie znaczy, że nie ma klasyki, mniej jest też literatury specjalistycznej. Nacisk kładziemy natomiast, zgodnie ze specyficznymi upodobaniami tamtejszych czytelników, na beletrystykę, literaturę związaną z II wojną światową, wspomnienia, autobiografie, listy. Filie posiadają też pozycje zawierające podstawowe kompendium wiedzy z poszczególnych dziedzin.

— **Jeśli czytelnik nie znajdzie czegoś w filii, to może liczyć na dostarczenie tego z głównej biblioteki?**

— Oczywiście. Panie pracujące w filii dbają o to i jeśli tylko mamy tę książkę, wypożyczamy.

— **Czy oprócz filii na Zawodziu są jeszcze inne na terenie Ustronia?**

— Formalnie nie posiadamy więcej filii, gdyż po reorganizacji placówki w Lipowcu czy Nierodzimiu przekazano pod zarząd szkół i teraz bezpośrednio podlegają ich dyrektorom. Nie mamy wglądu w ich działanie, chyba że zwracają się do nas o pomoc. Księgozbiory wraz z całym sprzętem również stanowią teraz własność szkół. Kiedy trzeba staramy się jednak pomagać.

— **Czy pana zdaniem czytelnia na Słonecznej jest dobrze wyposażona? Czy ustroniacy z niej korzystają?**

— Znowu wróć do warunków lokalowych. Z powodu ciasnoty nie możemy prowadzić na Rynku nawet minicytelnii i osoby, które chciałyby skorzystać z jakiejś książki są odsyłane na ul. Słoneczną. Moim zdaniem czytelnia powinna znajdować się blisko macierzystej biblioteki, choćby ze względu na czasopisma, aktualne informacje. Mimo że w Ustroniu nie ma takich warunków, mieszkańcy korzystają z czytelnii. Zarówno z czasopism, jak i z encyklo-



Kasztanowa jesień...

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

Historia szkolnictwa w gminie Golezów sięga 17 wieku, jednakże pierwsza szkoła zaczęła funkcjonować w 1729 r. Budynek obecnej podstawówki w centrum Golezowa oddano do użytku w 1911 r. W trzy lata później służył jako szpital wojskowy.

Cieszyńska Sekcja Beskidzkiej Grupy GPR przygotowuje się do nadchodzącego sezonu zimowego. Dyżury będą pełnione m.in. na Czantorii, Soszowie, Cieńkowie, Stożku i Brennej. Sekcja liczy blisko 60 członków, skupiając ratowników zawodowych i ochotników. Problemem jest brak podstawowego sprzętu.

* * *

W Skoczowie działa Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Osobowości „Consensus”. Po-

pedii, słowników, przewodników. Muszę powiedzieć, że z niektórymi pozycjami jest problem, zwłaszcza jeśli chodzi o informatykę, politykę, ekonomię. Są to dziedziny bardzo szybko rozwijające się, wymagające ciągłych uaktualnień, nowych zakupów. Staramy się nadążyć.

— **Czy młodzież bywa w czytelnii?**

— Tak, choć nie jest przyzwyczajona do korzystania z książek na miejscu. Wolą wypożyczyć, bo wtedy można skserować, nie trzeba przepisywać, nie ma kłopotu.

— **A jak najmłodsze pokolenie?**

— Czytają, choć nie jest to, to samo czytelnictwo co przed laty. Zawsze wypożyczane będą lektury, ale ciągłym powodzeniem cieszą się też Szklarski, Montgomery, czyli cała dziecięco-młodzieżowa klasa.

— **Ostatnio nagłośniona została sprawa streszczeń, omówień lektur. Czy biblioteka zakupuje tego typu pozycje?**

— Tak, ale musimy zaznaczyć, że robimy staranną selekcję. W tego rodzaju wydawnictwach zdarzają się kardynalne błędy, na przykład „Krzyżaków” przypisuje się Prusowi. Są jednak dobre publikacje, bardziej analizy niż streszczenia, zawierające dodatkowo opis epoki, życiorys autora. Takie posiadamy i cieszą się dużym powodzeniem.

— **Jaki jest pana pomysł na ustronską bibliotekę?**

— Pragniemy kontynuować organizowanie prelekcji o tematyce turystyczno-krajoznawczej i planujemy kilka takich spotkań jeszcze w tym roku. Na szersze projekty nie możemy sobie pozwolić ze względu na warunki lokalowe i finansowe. Chcę jednak powiedzieć o jednym pomysle, który udało się nam zrealizować. Stałe miejsce znalazł regał, na którym znajdują się książki do sprzedaży. Są to pozycje nieaktualne, podniszczone, ale dla niektórych, z różnych względów, atrakcyjne. Zamiast wyrzucać, za niewielką opłatą, oferujemy je czytelnikom.

— **Jakie jest zainteresowanie tymi książkami?**

— Muszę powiedzieć, że dość duże. Stale dokładamy książki, bo wszystkich na raz nie jesteśmy w stanie pomieścić na półce i są osoby, które przychodzą regularnie, pytają o coś nowego. Ta forma wspomagania budżetu biblioteki, a także skrzynka na wolne datki, sprawdziły się. Dzięki pieniądзом zebranym w ten sposób otrzymaliśmy dodatkowe 600 złotych i zakupiliśmy książki. Przy dzisiejszych cenach nie jest to wielka suma, ale lepiej mieć te 30 nowych książek, niż ich nie mieć. W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować wszystkim czytelnikom za wsparcie, gdyż dzięki ich pieniądзом wzbogaca się księgozbiór.

— **Jak z pana perspektywy wygląda rynek księgarski w naszym kraju? Gdzie kupowane są książki do biblioteki?**

— Rynek się rozwija, rośnie konkurencja i my, miejmy nadzieję, będziemy na tym korzystać. Zaopatrujemy się w hurtowniach, do których jeździmy co 2, 3 miesiące. Drugim coraz powszechniejszym miejscem zakupów są wydawnictwa. Częściej też otrzymujemy propozycje od samych „producentów” oferujących książki po jeszcze niższych cenach niż hurtownie. Nie ma wprawdzie takiego komfortu, bo zamawiamy z katalogów i nie możemy tej książki wziąć do ręki, obejrzeć, ale od strony finansowej, bardzo dla nas istotnej, są to zakupy korzystniejsze.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

wstało przed 6 laty i prowadzi wielokierunkową działalność głównie w świetlicach terapeutycznych. Szkoli również nauczycieli i wychowawców. Consensus to porozumienie.

* * *

Do najstarszych organizacji nie tylko w cieszyńskim regionie należy Macierz Ziemi Cieszyńskiej. Działa już ponad 110 lat, kontynuując bogate tradycje Macierzy Szkolnej.

Gmina Dębowiec jako ostatnia w naszym regionie dorobiła się własnego pisma. Przed rokiem ukazał się pierwszy numer „Dębowieści”. Wydawane są one co kwartał i rozprowadzane bezpłatnie przez Urząd Gminy. Nakład wynosi 500 egzemplarzy.

* * *

Na początku października sfinalizowana została fuzja Polifarbu Cieszyn i Polifarbu Wrocław. Zarząd firmy ma siedzibę w stolicy Dolnego Śląska.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Rejonowy Urząd Pracy poinformował, że 30 września w Ustroniu było 228 bezrobotnych, w tym 163 kobiety. Zarejestrowanych powyżej 12 miesięcy jest 59 osób, w tym 45 kobiet. Bez prawa do zasiłku pozostaje 77 kobiet i 27 mężczyzn. We wrześniu zarejestrowano 27 ustroniaków, w tym 19 kobiet oraz 12 absolwentów, a 2 mężczyzn i 7 kobiet podjęło pracę. W porównaniu do poprzedniego miesiąca zarejestrowano o 12 osób i 4 absolwentów więcej. Prawo do zasiłku straciło dalszych 6 osób. We wrześniu pracę podjęła taka sama liczba bezrobotnych co w sierpniu.

W całym rejonie cieszyńskim bez pracy pozostaje 3495 osób, w tym 2608 kobiet. W Cieszynie bezrobotnych jest 875 osób, w Goleszowie 236, w Skoczowie 441, w Wiśle 207, a w Istebnej 185.

♦ ♦ ♦

Na ślubnym kobiercu stanęli:

4 października 1997 r.

Grażyna Pince - Ustron i Zbigniew Polok - Istebna
Ewa Łyczyńska - Świnoujście i Piotr Sowa - Świnoujście
Ewa Durbacz - Ustron i Dymitr Rusakiewicz - Kiczycze
Dorota Stekla - Ustron i Bogusław Bujok - Wisła
Sylvia Michalak - Ustron i Andrzej Bereżański - Cisownica
Aneta Bukowczan - Ustron i Bartłomiej Stopczyk - Skoczów

♦ ♦ ♦

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Helena Macura, lat 81, ul. Lipowska 10



Na ostatniej sesji RM, radni zwracali uwagę na zarastający chwastami parking w Jaszowcu. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Marianna Walach, lat 81, ul. Lipowska 10

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Na pierwszym planie Młynówka. W głębi kościół katolicki wzniesiony w 1788 r. oraz przyległy do niego sierociniec powstały w 1753 r. przeznaczony później na plebanie. Budynek drewniany po prawej stronie spłonął w 1989 r.

KRONIKA POLICYJNA

2.10.97 r.

O godz. 15.00 z hotelu na terenie naszego miasta skradziono telewizor i tuner satelitarny. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na około 1500 zł. Sprawca kradzieży, mimo iż posłużył się sfalszowanym dowodem osobistym, został ustalony.

3.10.97 r.

Na ul. Cieszyńskiej kierujący fiatem 125p mieszkaniec Kędzierzyna-Koźła najechał na tył fiata uno mieszkanka Skoczowa. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

3.10.97 r.

O godz. 17.15 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Zabytkową, kierujący fiatem 126p mieszkaniec Bielska Białej wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Knurowa jadącym nissanem. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

5.10.97 r.

O godz. 3.00 na ul. 3 Maja zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego fiatem 126p. Wynika badania alkometem - 0,53 prom.

5.10.97 r.

O godz. 6.00 na ul. Szpitalnej kierujący mercedesem mieszkaniec Ustronia najechał na mieszkankę naszego miasta jadącą fiatem 126p.

W związku z wątpliwościami kto jest sprawcą kolizji zostały sporządzone dwa wnioski do kolegium, które rozstrzygnie o winie.

6.10.97 r.

O godz. 21.00 na ul. Lipowskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Brennej kierującego motocyklem. Wynik badania alkometem - 2,31 prom. Motorowerzysta nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem, jak również dokumentów dopuszczających motocykl do ruchu.

6/7.10.97 r.

W nocy włamano się do domku letniskowego w Ustroniu Nierodzimiu należącego do mieszkańca Katowic. Skradziono 14-calowy telewizor kolorowy, kosiarkę elektryczną, żelazko, radio tranzystorowe, czajnik bezprzewodowy. Straty oszacowano na około 1300 zł.

7.10.97 r.

O godz. 20.00 w Ustroniu Hermanicach na ul. Skoczowskiej na zakręcie drogi, kierujący suzuki mieszkaniec Bielska Białej stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na lewy pas ruchu, potracając prawidłowo jadącą rowerzystkę. Poszkodowaną z drobnymi obrażeniami przewieziono do Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Postępowanie prowadzi Wydział Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Cieszynie. (mp)

STRAŻ MIEJSKA

3.10. — Wspólnie z pracownikami Wydziału Inwestycyjno - Technicznego UM przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Świerkowej w sprawie zajęcia pasa drogowego przedmiotami należącymi do dwóch mieszkańców tej ulicy.

4.10. — W trakcie kontroli okolic Szpitala Uzdrawiskowego zatrzymano dwie osoby narodowości słowackiej, które handlowały alkoholem.

6.10. — Rekontrola zaleceń porządkowych przy ul. Lipowskiej. W jednym przypadku w dalszym

ciągu nie podpisano umów na wywóz śmieci. Po wizycie na komendzie straży miejskiej umowy zawarto.

8.10. — Interweniowano na jednej posesji przy ul. A. Brody w sprawie wyrzucania śmieci za ogrodzenie. Wśród odpadów znalazł się między innymi telewizor. Nakazano natychmiast uprzątnąć teren.

— Interweniowano w sprawie wylania betonu na skrzyżowaniach ul. Daszyńskiego z ul. Grażyńskiej i z ul. M. Konopnickiej. Firmie odpowiedzialnej za zanieczyszczenie jezdni nakazano natychmiastowe uprzątnięcie. (mn)

30 września br. zmarł w wieku 90 lat PAWEŁ CHOLEWA - nestor ustronskich strażaków-ochotników. Założyciel OSP Nierodzim. Od 1926 roku do ostatnich dni brał czynny udział w pracach jednostki. Odznaczony najwyższym odznaczeniem strażackim - Złotym Znakiem Związku, nadanym przez Zarząd Główny OSP w Warszawie. Zmarły był honorowym naczelnikiem OSP w Nierodzimiu.





Fot. W. Suchta

SKRÓCONA TRASA

(cd. ze str. 1)

ze znacznymi prędkościami. O trudnościach wyścigu tak napisał do nas jeden z jego uczestników **Adam Ozaist**:

„Przejechaliśmy most wiszący nad Wisłą w Jaszowcu, dalej jeszcze kawałek drogą asfaltową, a następnie na leśny trakt, gdzie już trzeba było się nieźle napocić na bardzo długim stromym podejściu na siodło między Orłową i Równicą (przełęcz Beski-dek). W ten sposób dotarliśmy do niebieskiego szlaku, który zawiódł nas na szczyt Równicy. Dopiero tam zaczęła się prawdziwa zabawa, gdyż do mety było już praktycznie tylko 5 km zjazdu. Prędkość na bardzo kamienistym, przeorany rowami żółtym szlaku na Lipowski Groń dochodziła do 70 km/h. Obfitość i wielkość kamieni była przyczyną częstych wypadków, pokrzywionych felg, ogromnej ilości przebitych gum.”

Na wyścig do Ustronia przyjechali przedstawiciele znanych w świecie kolarstwa górskiego klubów. Byli zawodnicy RMF FM Coca-Cola Kraków, TRS „Sokół” Szczyrk, OTC Oświęcim, MOSiR Tychy, Protrans, Uniwega-Cremona Wisła, a także reprezentanci Ustronia jeżdżący na co dzień w TRS „Siła”.

W klasyfikacji generalnej zwyciężył 18-letni **Remigiusz Ciok** z Sokola Szczyrk w czasie 52 min. 9 sek., drugi był **Tomasz Szmański** z Jastrzębia (52,14), trzeci **Wacław Godycki** z Uniwegi Wi-sła (54,50). Najlepszy z ustroniaków **Wojciech Spilok** zajął 18 miejsce w czasie 1 godz. 2 min. 12 sek. Kolejni nasi reprezentanci zajęli miejsca: 22. **Robert Jurczok** (1.12,24), 28. **Mirosław Krzemp-pek** (1.12,32), 30. **Andrzej Pilch** (1.12,34), 31. **Piotr Glenc** (1.12,35), 31. **Adam Ozaist** (1.12,35), 34. **Jan Marcol** (1.14,57), 36. **Tadeusz Spilok** (1.15,36), 38. **Radosław Czyż** (1.18,27), 44. **Adolf Garnicarz** (1.40,03), 46. **Lukasz Łuzak** (1.40,38).

Wśród kobiet triumfowała **Justyna Frączek** — RMF Coca-Cola Kraków (1.15,46), druga była reprezentantka TRS „Siła” Ustron **Sylvia Kluz** (1.33,23), trzecia **Katarzyna Słaboń** — RMF FM Coca-Cola Kraków (2.12,43).

Najmłodszym zawodnikiem imprezy był 12-letni **Michał Kukiel-ka** z Krakowa (2.12,42), najstarszym 52-letni **Grzegorz Grzempa** z Bielska-Białej.

(ws)



Fot. W. Suchta

PRASA O KUŹNI

Z okazji przypadającego na ten rok jubileuszu 225-lecia działalności ustronńskiej Kuźni prezentujemy kolejne materiały z jej bogatej i długiej historii. Tym razem są to fragmenty artykułów ukazujących się w prasie cieszyńskiej na początku XX w.

W „Robotniku Śląskim”, który wychodził w Cieszynie od 1903 do 1939 r., można w 1904 r. przeczytać taki oto tragiczny opis losu ustronńskich kowali: „Nigdzie dola robotnika nie jest tak twarda jak przy kowalstwie. Najgorzej zaś mają się u nas robotnicy pracujący przy wyrobie kowadeł. Tu zarabia czterech kowali razem trzy do sześciu koron! Straszny ten wyzysk doprowadza do tego, że robotnicy uciekają z Ustronia bez wypowiedzenia, w nocy, jak zbrodniarze jacy, zostawiając książki robotnicze i marne resztki sprzętów domowych, z których wszystko co lepsze było, dawno już poszło w ręce lichwiarzów. Brak pracy, kryzys, jakby śmierć nieubłagana nie oszczędza nikogo. Ustron powoli zmienia się w głuche cmentarzysko, a tam gdzie przed rokiem jeszcze wrzał gwar, stukot i łomot gorączkowej pracy setek kowali i hutników, słychać dziś tylko poświst, jak śmierć lodowa, zimnego wiatru halnego i krzyk plectwa gnieźdzącego się licznie w świeżych ruinach dumnej do niedawna siedziby kwitnącego przemysłu. Ale nie sam kryzys — owa wszechpotężna, nieunikniona i nieprzełagana niszczycielka świetności kapitalizmu — ponosi winę za wszystko złe jakie nas gniecie. Własna obojętność, rozkochanie się w szklance i kieliszku, brak oświaty i zaniedbanie organizacyi zaostrzyły i pogorszyły smutne położenie robotników ustronńskich. Znany światu robotniczemu pacholek kapitalistyczny starszy majster Spusta, jakby chciał pokarać robotników za te ich grzechy, obrywa im zarobki akordowe, nakłada kary, wyrzuca z pracy, drwi i szydzi z nich niemiłosiernie.”

Artykuły o podobnej treści ukazywały się w „Robotniku Śląskim” wielokrotnie. Nieraz były one bardzo obszerne i szczegółowo opisywały warunki pracy robotników w ustronńskiej fabryce. Warto tu przypomnieć, że jednym z korespondentów tej gazety był Jan Wantuła, który pracował w Kuźni do 1910 r. i swoje relacje podpisywał „Czerwona straż nad Wisłą”.

Początek XX wieku to były trudne lata dla ustronńskiej fabryki. W 1897 r. zamknięto hutę, w 1906 r. odlewnię, a że proces stopniowej likwidacji ustronńskich fabryk trwał od lat 70-tych XIX w. obawiano się dalszego ograniczenia produkcji i bezrobocia.

W 1912 r. pozostałe zakłady zostały zakupione przez austriacką firmę „Brevillier-Urban”. O pierwszych miesiącach działalności nowych właścicieli „Robotnik Śląski” napisał następująco: „Okolo 400 robotników pozostałych jeszcze objęła nowa firma. Pierwszym czynem nowych panów była „zmiana systemu”, rozumie się na szkodę robotników. Akordy za wszystkie niemal prace obniżono, na miejsca odpowiedzialne, przy maszynach ustawiono zamiast kwalifikowanych robotników, 14-16 letnich chłopców z płacą po 60 hal. do korony dziennie. Równocześnie wprowadzono „nowy kurs” w poganianiu przy pracy, wyzywanie i szykanowanie robotników zaczęło się na wielką skalę”.

Artykułów o podobnej treści można znaleźć w cieszyńskiej prasie co najmniej kilkadziesiąt. Ustronńskie fabryki zamykane jedna po drugiej, przeżywały wówczas kryzys, co odbijało się też wydatnie na losie robotników. Równie trudne były lata I wojny światowej i pierwsze lata powojenne. Dopiero od 1925 r. po ustabilizowaniu waluty w Polsce zamówienia na produkcję dla rolnictwa i kolejnictwa wzrosły i rozpoczął się kolejny okres koniunktury w historii ustronńskiej fabryki.

Lidia Szkaradnik

BISY W KOŚCIELE

Od 19 do 21 września odbywał się w Parku Budańskim III Festiwal Paneuropejski. Organizatorem imprezy jest Samorząd XI dzielnicy Budapesztu, a honorowy patronat nad nią objął przewodniczący Unii Paneuropejskiej Otto Habsburg - honorowy obywatel dzielnicy. W bardzo bogatym programie festiwalu znalazły się między innymi występy znanych zespołów krajowych i zagranicznych. Polskę reprezentowała ustrońska Estrada Ludowa „Czantoria”. Występy zespołu cieszyły się ogromnym powodzeniem zarówno wśród organizatorów jak i licznie zgromadzonej na festiwalu publiczności. Dwa spośród ośmiu koncertów naszych artystów należały do szczególnie wzruszających: w węgierskim parlamencie i w ambasadzie polskiej w Budapeszcie. Wraz z przed-

stawicielami władz miasta z burmistrzem Kazimierzem Hanusem na czele, członkowie EL „Czantoria” uczestniczyli we mszy św. odprawionej w polskim kościele na Kobanya. Zaprezentowali tam pieśni religijne i patriotyczne. Miłym akcentem były gromkie oklaski, owacje na stojąco i głośnie domaganie się bisów w kościele. Staraliśmy się sprostać oczekiwaniom licznie zgromadzonej Polonii oraz grupie powodź z Polski. Z życzeniami księdza proboszcza, by Pan Bóg dał nam wszystkim pogodę ducha, byśmy byli nadal tak dobrymi ambasadorami naszego narodu i naszej wiary odjechaliśmy na dalsze koncerty. W krótkich przerwach zwiedzaliśmy piękną stolicę Węgier. Przeżycia stamtąd zachowamy głęboko w naszych sercach.

Daniela Labuz
prezes EL „Czantoria”



W jesiennym nastroju ...

Fot. W. Suchta

O STATUCIE

W dzienniku „Rzeczpospolita” z dnia 3.10.1997 r. w rubryce „Mieszkaniowe dylematy” ukazała się notatka Wiktora E. Lyszcza pt. „Statut obowiązuje wszystkich członków”, która całkowicie odnosi się do sytuacji Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”. W związku z tym chciałbym, aby zapoznali się z nią mieszkańcy osiedli spółdzielczych i mieli pełne rozeznanie w sytuacji prawnej. Poniżej treść notatki:

„Tylko do wiadomości”. Opinię wymaganą przez członków zarządu powinna wydać rada nadzorcza, która - zgodnie z art. 52 prawa spółdzielczego - nawiązuje stosunek pracy „w zależności od powierzonego stanowiska, na podstawie umowy o pracę albo powołania”. Byłoby naruszeniem prawa, gdyby ustępujący zarząd opiniował nowo wybrany, ponieważ stronami stosunku pracy (w całości) są tylko rada nadzorcza w imieniu spółdzielni i członek zarządu. Postanowienie statutu obowiązuje członków, w tym przepis o zakazie potrącania swoich należności z czynszów i opłat za używanie lokalu. Ma on swoje uzasadnienie w tym, że zarówno czynsz, jak i opłaty są bilansowane po stronie dochodów i wydatków, a potrącanie - bez zgody spółdzielni lub wyroku sądowego - mogłoby prowadzić do zachwiania tej równowagi i obciążenia innych członków dodatkowymi wydatkami.

Bronisław Brandys



PARTNERSKIE ŚPIEWANIE

W dniach od 24.09 do 2.10 br. członkowie Ewangelickiego Chóru Kościelnego z Ustronia wraz z ks. dr Henrykiem Czemborem i jego Małżonką, odwiedzili dwie partnerskie parafie na terenie Niemiec.

Najpierw nasza droga prowadziła do Krainy Saary. Tam, w mieście Dudweiler, przyjęli nas bardzo serdecznie „starzy znajomi”, jako że gościliśmy u nich już po raz czwarty. W tym roku minęła właśnie 10-ta rocznica naszej chórowej znajomości, która w nie jednym przypadku przerodziła się już w serdeczną przyjaźń.

Gospodarze z Dudweiler zorganizowali nam m.in. ciekawą wycieczkę do Saarbrücken, gdzie mieliśmy okazję zwiedzać najstarszą w Europie hutę - muzeum. Oczywiście, jak na partnerskie chóry przystało, nie odbyło się bez wspólnego śpiewania pod dyktando Pani Marii Cieślarskiej i Pana Ericka Nicolausa.

Po 5-ciu dniach, z gościnnego południa Niemiec, ruszyliśmy na północ, do Neukirchen-Vluyn.

To miasto, leżące w zagłębiu Ruhry, utrzymuje od lat partnerskie stosunki z Ustroniem. Tam również czekały nas otwarte drzwi i serca. Bardzo miłe dla wszystkich było przyjęcie w sali posiedzeń Ratusza przez Panią Burmistrz Kornelię Kuhn, która ciekawie opowiadała o partnerstwie naszych miast. Stwierdziła m.in. że w sali tej odbywało się wiele rozmów i ostrych dyskusji, ale nigdy nie rozbrzmiewało jeszcze radosne „Alleluja!”

Oczywiście odbył się w miejscowym kościele uroczysty koncert, uświetniony muzyką organową w wykonaniu Pana Edwarda Kalety oraz przepięknym śpiewem solowym naszej chórzystki Pani Magdaleny Hudzieczek - Cieślarskiej.

Odnieśliśmy wrażenie, że zarówno pieśni, głównie polskich kompozytorów, jak i piękne stroje ludowe sprawiły, że staliśmy się sobie jeszcze bliżsi.

H. Sz.

DZIECI Z „RÓWNICY”



Od lewej: Ola Sikora, Przemek Markuzel, Jagódka Zawada, Łukasz Kowalik.

Fot. W. Suchta

Gazeta Ustrońska 5

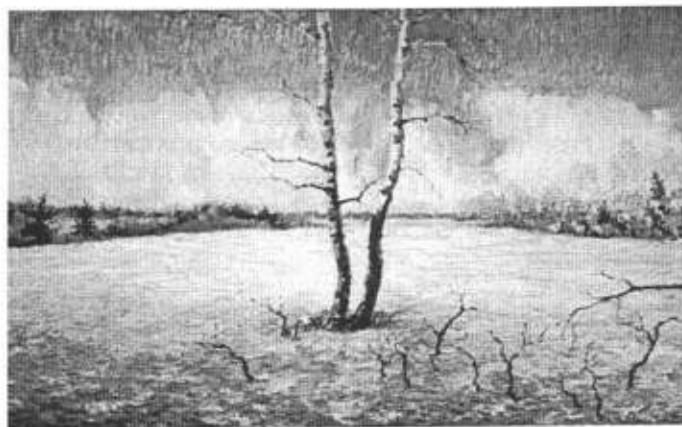
PIEWCA KRAJOBRAZU

26 września odbył się wernisaż wystawy malarstwa **Jewgienija Afanasjewa**. Obrazy artysty zawisły na ścianach Oddziału Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, a w piątek popołudniu obejrzało je ponad 20 osób. Byli przyjaciele, znajomi, członkowie Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy” oraz ustroniacy, którzy systematycznie uczestniczą w imprezach organizowanych przez Muzeum na Brzegach. Częstowali się białym winem, wymieniali opinie na temat obrazów, zadawali artyście pytania dotyczące warsztatu. **Iwona Dzierżewicz - Wikarek** krótko przedstawiła artystę. Dowiedzieliśmy się, że J. Afanasjew urodził się w 1956 roku w Rosji, a malować zaczął w wieku 12 lat. Talent odziedziczył po ojcu, który jednak po stracie ręki nie mógł malować, ale służył radami dorastającemu synowi i wspierał go w artystycznych poszukiwaniach. J. Afanasjew ukończył studia w Tbilisi, w pracowni znanego rosyjskiego malarza Wiszniaka Dimitrija Iwanowicza. Wspomina go jako bardzo wymagającego pedagoga. Artysta dzieli swoje życie na dwa etapy. Pierwszy to szalona młodość, wypełniona podróżami po Rosji i poszukiwaniami własnej drogi artystycznej. Drugi nastąpił po poznaniu obecnej żony, która stała się dla niego nie tylko przyjaciółką i towarzyszką życia, ale stanowi także duchowe wsparcie w poczynaniach twórczych.

Jak czytamy w ulotce reklamującej wystawę artysta daje się poznać jako piewca krajobrazu. Jest twórcą nastrojowych i refleksyjnych pejzaży ukazujących piękno natury. Przede wszystkim zaś jest wnikliwym badaczem przyrody zwracającym uwagę na ginące piękno. W jego obrazach można dostrzec zarówno roman-



tyzm, wewnętrzny spokój jak i ogrom bólu i buntu spowodowany zabójczą ingerencją człowieka. Prace artysty cieszą się ogromną popularnością zarówno w naszym kraju jak i za granicą. Na ustronńskiej wystawie, poświęconej pamięci ojca, prezentuje malarstwo olejne i akwarele. Obrazy olejne charakteryzuje odwaga grubych faktur, stanowiąca przeciwieństwo subtelnych pociągnięć pędzlem w przypadku akwareli. Przedstawione pejzaże jesienne i morskie są skromne w kolorystyce, jednak zaraz obok dostrzec można barwne utrwalone ukwiecone łąki.



Jewgienij Afanasjew jest pogodnym, ujmującym człowiekiem. Zgodził się chętnie na krótką rozmowę.

— **Dla kogo pan maluje?**

— Dla tych, którzy kochają słońce, potrafią dostrzec grę światła i cieni, subtelność i piękno przyrody. Maluję głównie pejzaże i jest to moja miłość, ale są w mojej twórczości także portrety i martwa natura.

— **Pejzaże powstają na łonie natury czy w pracowni?**

— Wspaniały pedagog Wiszniak Dymitrij Iwanowicz zawsze powtarzał na studiach, że najlepszym nauczycielem jest przyroda, zgadzam się z nim. Uważam, że pejzaże, które powstają w pracowniach są płaskie, brakuje im perspektywy, nie oddają w pełni piękna natury. Gdy maluję w plenerze mogę poczuć nastrój tego dnia, światło, chmury, powietrze. Ponieważ to wszystko szybko się zmienia, trzeba „zrobić zdjęcie” w głowie i natychmiast starać się przełożyć je na płótno. Sam kontakt z przyrodą podczas malowania też ma ogromne znaczenie.

— **Gdzie pan spędził dzieciństwo i młodość, czy już wtedy inspirowała pana natura?**

— Wychowałem się na Kaukazie w miejscowości podobnej do Ustronia. Na jej terenie wypływa 68 źródeł z wodami leczniczymi i dlatego powstało tam uzdrowisko. Od najmłodszych lat miałem kontakt z górkami krajobrazami, lasem, w ogóle przyrodą i już wtedy stała się ona dla mnie inspiracją.

— **A jak podoba się panu Ustron?**

— Bardzo mi się podoba. Najważniejsza jest tu bliskość przyrody. W wielkim mieście atakuje nas hałas, spaliny, zanieczyszczone powietrze, nieprzyjemne zapachy, wszystko nie takie jak trzeba. Tutaj, blisko natury, człowiek może czerpać z niej energię. Wystarczy 5-10 minut drogi i można zostać sam na sam z przyrodą. To chwile bardzo nam potrzebne. Gdy jesteśmy sami możemy uspokoić myśli, zrelaksować się lub skupić. Sobie samemu, swojej duszy nie da się okłamać i dlatego chwile te są bardzo ważne.

Prawdopodobnie nie jeden obraz Afanassiewa zawiśnie w ustronńskich domach, gdyż już na wernisażu wymieniono uwagi na temat zakupu prac do konkretnego wnętrza. Wszystkie z nich są wycenione i przeznaczone do sprzedaży.

Monika Niemiec

Misja Kobieta Kobiecie
Chrześcijańskiej Fundacji
„Życie i Misja”

ZAPRASZA

na spotkanie dla kobiet

18.10.1997 (sobota)

(sala główna Fundacji)

godz. 16.00

Temat spotkania:

„W czym pokładamy nadzieję”

Będzie nam miło spotkać Ciebie
i osoby, które zaprosisz.

WSTĘP WOLNY!



Fot. W. Suchta

Zmiany ustrojowe po 1989 roku i powstanie wielu organizacji pozarządowych, spowodowało że publiczne zbiórki pieniędzy stały się częścią naszej rzeczywistości. Z pieniędzy zebranych od ludzi dobrej woli utrzymywane są placówki kulturalne, ośrodki dla niepełnosprawnych, hospicja, schroniska dla bezdomnych, domy dla samotnych matek itp. Wspierane są działania ekologiczne, naukowe, edukacyjne, sportowe. Szpitale otrzymują niezbędny sprzęt, a niejedyn chory otrzymał szansę leczenia za granicą. Ostatnio cały kraj solidarnie wspomagał ludzi poszkodowanych lipcowymi powodziąmi. Najbardziej znaną w naszym kraju akcją zbierania pieniędzy od kilku lat prowadzi Jerzy Owsiak i jego Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Jest organizowana przy pomocy publicznej telewizji, angażują się politycy, ludzie kultury, autorytety moralne. Zbiórka ta na ogół nie budzi naszych podejrzeń, a wzory identyfikatorów rozpoznawane na długo przed nią pozwalają sprawdzić kwestujących i ustrzec się przed nieuczciwymi zbieraczami. Jaka jest jednak nasza reakcja, gdy w Ustroniu na ulicy, najczęściej w dni targowe, podchodzą do nas ludzie i proszą o wpłatę na zbożny cel. Czasem przedstawiają dokumenty, pokazują identyfikatory, zaplombowane puszki. Wrzucamy pieniądze lub udzielamy wymijających odpowiedzi, zakłopotani, gdyż często brakuje nam zaufania do tych osób. Nie jest to podejrzliwość nieuzasadniona, zwłaszcza że niektóre z nich zachowują się, delikatnie mówiąc, niekulturalnie. Mogłam się o tym przekonać słysząc za sobą: „Ej, koleżanko, może byś tak wsparła chore dzieci”. W razie odmowy, można czasem usłyszeć coś obraźliwego. Brak pokory i łamanie głównej zasady kwestowania, którą jest prośba, a nie żądanie pomocy, szkodzi tego rodzaju działaniom. Zaangażowanie arogancko zachowujących się ludzi jest może niedopatrzeniem, zaniedbaniem ze strony organizatorów zbiórki, gorzej jednak, gdy mamy do czynienia z wyraźnym łamaniem prawa i oszustwem.

Kwestię zbiórek publicznych reguluje Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 roku (Dz. U. z dnia 31 lipca 1934 r.). Niewiele przepisów prawnych obowiązujących w naszym kraju wywodzi się sprzed wojny. Jednak tego co dobre nie ma sensu zmieniać, a rozporządzenie, o którym mowa, w bardzo jasny, klarowny i aktualny sposób rozstrzyga wszelkie wątpliwości dotyczące kwestowania. W paragrafie pierwszym czytamy, że zbiórka publiczna ofiar w gotówce może być przeprowadzona w postaci: zbierania ofiar do zamkniętych puszek, skrzynek lub worków, sprzedaży przedmiotów po ściśle oznaczonych cenach, wpłacania ofiar na konta bankowe danej instytucji. Jak widać nie przewidziano przekazywania pieniędzy „z ręki do ręki” i jeśli ktoś w ten sposób zbiera pieniądze robi to niezgodnie z prawem. Dopuszcza się bezpośrednie przekazywanie pieniędzy tylko członkom zakonów i kongregacji uznanych przez państwo, ale z dokładnym zapisaniem danych ofiarodawcy, a także sumy jaką przekazał i wydaniem dowodu wpłaty. O skrzynkach, puszkach itp. rozporządzenie mówi, że mają posiadać otwór przeznaczony do wrzucania pieniędzy, być zaplombowane, opieczetowane i tak zabezpieczone, by bez wyraźnego ich uszkodzenia, nie było możliwe otwarcie. Muszą także posiadać dokładną nazwę instytucji organizującej zbiórkę. Rozporządzenie nie dopuszcza domokrażnego zbierania pieniędzy, mogą to robić tylko zakony i kongregacje. Nie powinniśmy więc mieć wyrzutów sumienia, gdy odmówimy wpłaty osobie, która zapukała do naszych drzwi. Ostatnio w Ustroniu kwestowano na osiedlach spółdzielczych chodząc od drzwi do drzwi. Pomijając fakt, że jest to niezgodne z prawem, kwestujący posługiwali się ewidentnie sfałszowanymi pozwoleniami wystawionymi niby to przez urząd Miejski w Bielsku-Białej, a dotyczące terenu całego kraju. Przy dzisiejszej technice poligra-

ficznej wyprodukowanie takiej fałszywki jest bardzo proste i bardzo tanie. Bez względu na miejsce zbiórki każda kwestująca osoba musi posiadać dokument stwierdzający jej tożsamość oraz legitymację wystawioną przez instytucję organizującą zbiórkę, zawierającą imię, nazwisko i adres danej osoby, nazwę urzędu, który udzielił pozwolenia, jego numer i datę oraz określenie terminu i miejsca, gdzie zbiórka może być przeprowadzona. Legitymacja musi także zawierać dwa podpisy przedstawicieli kwestującej instytucji i jej pieczęć oraz być potwierdzona przez władze gminy lub województwa. Ważne jest także kto i na jakim terenie może udzielić zgody na kwestę. W Ustroniu zdarzyły się przypadki, gdy osoba posługująca się dokumentem wydanym przez wojewodę miała zezwolenie

na kwestę na terenie całego kraju. Był to wyraźnie sfałszowany dokument, gdyż wojewoda może udzielić zgody na kwestę na terenie województwa, jeśli ma ona objąć więcej niż jedno województwo na pozwoleniu winien znajdować się podpis Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pozwolenie obejmujące obszar jednej gminy lub miasta podpisują władze gminy lub miasta. Dokumenty, pozwolenia często są laminowane, opatrzone pieczętkami, podpisami i wyglądają bardzo poważnie. Najistotniejsza jest jednak treść, którą mamy prawo uważnie przestudiować.

Burmistrz Kazimierz Hanus powiedział nam, że instytucje zajmujące się zbiórką pieniędzy raczej nie zwracają się do władz miasta.

— Jeśli kwestujący posiadają zezwolenia, to raczej wydane przez wojewodę lub odpowiednie ministerstwo. Wyjątkiem jest sprzedaż cegiełek na budowę pomnika Jana Cholewy, na którą wyraziłem zgodę. Zdarza się niestety bardzo często, że pieniądze zbierane są bez zezwoleń. Moim zdaniem sprawą tą powinna zająć się straż miejska i policja, a mieszkańcy mogą, a nawet powinni, takie przypadki zgłaszać. Jeśli ktoś poprosi o pieniądze mamy prawo żądać oryginalnych dokumentów, podkreślam, oryginalnych, a nie kopii czy odbitek ksero. Najbardziej nieprzyjemne sytuacje powstają gdy zbieranie pieniędzy odbywa się poprzez chodzenie od drzwi do drzwi. Są to działania niezgodne z prawem. Przyznam się, że sam dałem się nabrać grupie młodych ludzi. Potem wyczytałem w prasie, że byli to naciągacze. Pragnę zaznaczyć, że to co powiedziałem nie dotyczy kwest przeprowadzanych przy kościołach i obiektach sakralnych, gdyż wtedy zezwolenie wydaje proboszcz danej parafii.

Na komendzie straży miejskiej dowiedzieliśmy się, że mieszkańcy nie przechodzą obojętnie obok kwestujących. Funkcjonariusze SM otrzymali wiele prośb o interwencję, ponieważ uważano, że dokumenty zbierających są nie w porządku. Zastępca komendanta SM Mirosław Noszka powiedział:

— Każde takie zgłoszenie traktujemy poważnie i kontrolujemy ludzi kwestujących na terenie naszego miasta. Podczas naszych interwencji nie zdarzyło się jednak, by mieli dokumenty niepełne lub sfałszowane. Posiadali wszystkie wymagane pozwolenia.

Regulacja prawna dotycząca publicznych zbiórek pieniędzy w Polsce jest zbliżona do stosowanych w wielu krajach europejskich. Na organizatorach kwest spoczywają podobne obowiązki w Niemczech, Francji, Szwajcarii, Danii, Holandii. Wszędzie tam konieczna jest zgoda władz na szczeblu lokalnym lub wojewódzkim, a osoby kwestujące muszą wykazywać się odpowiednimi dokumentami. Ustawodawstwo Szwedzkie nie reguluje tych zagadnień, w razie oszustwa stosuje się prawo karne.

Sprawdzajmy więc dokładnie dokumenty kwestujących. Tylko w ten sposób będziemy mieć pewność, że pomagamy potrzebującym, a nie nabijamy kieszenie oszustów bazujących na ludzkim nieszczęściu.

Monika Niemiec

Gazeta Ustrońska 7

KOMU DATEK



Fot. W. Suchta

BEZPIECZEŃSTWO PRZECIWPOŻAROWE

Raport na temat stanu przygotowania bojowego, wyposażenia w sprzęt oraz potrzeb w tym zakresie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

(Materiał został przedstawiony na wrześniowej sesji Rady Miejskiej.)

Na terenie Miasta Ustroniu działają cztery terenowe jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, wszystkie kategorii S-1 (posiadają na wyposażeniu jeden samochód bojowy), a są to:

OSP Ustron Centrum — stan osobowy 26 strażaków czynnych
OSP Ustron Polana — stan osobowy 34 strażaków czynnych
OSP Ustron Lipowice — stan osobowy 39 strażaków czynnych
OSP Ustron Nierodzim — stan osobowy 41 strażaków czynnych
oraz jedna Zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna kategorii S-2 (posiada dwa samochody bojowe) a jest to:
ZOSP Ustron Kuźnia — ze stanem osobowym 27 strażaków czynnych.

Jednostki operacyjne podlegają bezpośrednio zlokalizowanej na terenie miasta Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej Ustroniu, której punkt alarmowy pełni rolę Rejonowego Stanowiska Kierowania służb ochrony przeciwpożarowej do działań w przypadku konieczności ich udziału w likwidacji pożarów lub miejscowych zagrożeń. Generalnie rzecz ujmując doposażenie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych miasta idzie w kierunku przygotowania ich do samodzielnych działań związanych z gaszeniem pożarów lub współdziałanie z innymi służbami i podmiotami ratowniczymi w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o działania związane z usuwaniem skutków miejscowych zagrożeń (wypadki drogowe, awarie budowlane, infrastruktury ekologiczne) te czynności w pełni realizuje Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza, to też doposażenie Ochotniczych Straży Pożarnych w sprzęt specjalistyczny do likwidacji w/w zagrożeń mija się z celem, gdyż wiąże się z ogromnymi kosztami i przeszkoleniem specjalistycznym członków Ochotniczych Straży Pożarnych w tym zakresie, jak również odpowiedzialnością za podjęte działania. Wracając do działań gaśniczych prowa-



Fot. W. Suchta

dzonych przez jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych miasta Ustroniu, opierają się one na środkach, sprzęcie pożarniczym będącym na wyposażeniu, który w kwestii ilościowej jest zadowalający, natomiast jeżeli chodzi o jakość, to jest o wiele gorzej, gdyż jego czasokres użytkowania oraz warunki doprowadziły do jego nadmiernego wyeksploatowania.

Każdy sprzęt pożarniczy, aby mógł być użyty szybko i bezpiecznie powinien odpowiadać określonym normom i parametrom, toteż w grupie „Wyposażenie osobiste strażaków” do wymiany kwalifikują się hełmy bojowe, pasy bojowe, mundury bojowe, buty, zakupienie sprzętu oświetleniowego podręcznego, umundurowania bojowego zimowego. W grupie „Sprzęt pożarniczy” doposażenie jednostek w radiotelefony nasobne, wymiana węży ssawnych, wymiana linek ratowniczych, wymiana na nowej generacji prądnice wodne TURBO JETT, doposażenie jednostek w drabiny aluminiowe D19W przystawne.

W grupie „Sprzęt silnikowy” to przede wszystkim wykonanie remontów kapitalnych motopomp M 8/8 będących na stanie jednostek, zakup motopomp szlamowych MS-100 (wypompowywanie wody z zalanych piwnic w czasie działań powodziowych), sukcesywne doposażenie jednostek w agregaty oświetleniowe i piły do drewna, betonu i stali. Alarmowanie jednostek do działań poprzez Punkt Alarmowy Ustroniu

odbywa się tradycyjnie przekazaniem informacji na nr telefonu w strażnicy lub grzechotnościowy, co w wielu wypadkach jest nieskuteczne. Wyjściem z tej sytuacji jest wprowadzenie selektywnego uruchamiania syren alarmowych strażnic drogą radiową Punktu Alarmowego Ustroniu. Brak łączności i współdziałania pomiędzy jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych wyposażonymi w 100% w radiotelefony przenośne z innymi podmiotami ratowniczymi (Policja, Straż Miejska, Pogotowie Gazowe, Pogotowie Energetyczne, Pogotowie Wodne, Leśnictwa) działającymi na terenie miasta. Stan sprzętu samochodowego w Ustroniu-Polanie, Kuźni i Nierodzimiu jest dobry; w Ustroniu-Centrum jest w trakcie karosazu samochodów bojowych, natomiast Ustron-Lipowice posiada niedostateczny stan sprzętu.

Zaopatrzenie miasta w wodę gaśniczą jest dobre — rzeka Wisła, sieć hydrantowa oraz inne mniejsze lub większe potoki górskie. Całkowity brak wody gaśniczej to — stoki Równicy, Wielkiej i Małej Czantorii, Ślepej Dobki, Orłowej oraz częściowo Lipowca od strony Górek. Celem ciągłej sprawności sieci hydrantowej i punktów czerpania wody na terenie miasta Ustroniu, jednostki dokonują okresowego patrolowania ulic i przysiółków dla zlokalizowania i kontroli stanu technicznego punktów. Uwagi przekazywane są do Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej na bieżąco. W przypadku konieczności wprowadzenia na terenie miasta podwyższonego stanu gotowości operacyjnej związanej z dużym zagrożeniem pożarowym miasta, terenów leśnych, rekreacyjnych w okresie lata, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych zobowiązane zostaną do rotacyjnego patrolowania tych terenów pod względem zagrożeń, przestrzegania przepisów p.poż., warunków terenowych, dróg dojazdowych ze szczególnym zwróceniem uwagi na tereny leśne w obrębie szlaków turystycznych, miejsca masowego wypoczynku, campingów, pól namiotowych, obozowisk, parkingów samochodowych.

Ilość działań ratowniczo-gaśniczych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych miasta Ustroniu w roku 1996 jest następująca:

OSP Ustron Centrum	— 13 razy z tego 10 pożarów
	— 3 miejscowe zagrożenia
OSP Ustron Lipowice	— 5 razy z tego 5 pożarów
OSP Ustron Nierodzim	— 13 razy z tego 11 pożarów
	— 2 miejscowe zagrożenia
OSP Ustron Polana	— 23 razy z tego 17 pożarów
	— 6 miejscowych zagrożeń
ZOSP Ustron Kuźnia	— 5 razy z tego 5 pożarów

Działalność kulturalna

Miarą obecności strażaków w społeczności lokalnej jest nie tylko pomoc w momencie zagrożenia czy nieszczęścia, ale także wyrazista obecność strażackiego munduru i sztandaru w sytuacjach podniosłych i ważnych. Strażacy ochotnicy biorą udział w wielu uroczystościach państwowych i religijnych, spełniając tam m.in. funkcję zabezpieczającą i porządkową, pocztą sztandarową uświetniając wiele uroczystości świątecznych i sakralnych. Udział w świętach państwowych 3 Maja i 11 Listopada, dożynkach, zabezpieczeniu wizyty Papieża Jana Pawła II w Skoczowie, imprezach sportowych itd. są tego najlepszym dowodem.

Działalność prewencyjno-propagandowa

Wszystkie jednostki OSP współpracują ze szkołami podstawowymi w zakresie prowadzenia działalności prewencyjnej i propagandowej, a także przygotowania nowych kadr jednostek. W każdym roku staraniem ZM ZOSP są prowadzone Turnieje Wiedzy Pożarniczej, których finał odbywa się na szczeblu miejskim. Zwycięzcy finału oprócz nagród ufundowanych przez władze miasta biorą udział w turnieju wojewódzkim. Można powiedzieć, iż dzięki postawie dyrektorów szkół współpraca ta układa się dobrze.

Tematyka ochrony przeciwpożarowej znajduje również swoje miejsce na łamach prasy lokalnej w „Gazecie Ustroniskiej” i „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”.

Jednostki OSP biorą udział w zawodach sportowo-pożarniczych na terenie miasta, jak również w zawodach rejonowych organizowanych przez Komendę Rejonową OSP w Cieszynie zarówno dla sekcji dorosłych, jak i dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Zawody sportowo-pożarnicze na szczeblu międzygminnym, między jednostkami OSP Brennej i Ustroniu odbywają się już od 17 lat na zmianę w każdej z tych miejscowości.

Opracował: Czesław Gluza

OBWIESZCZENIE

o rejestracji przedpoborowych — mężczyzn urodzonych w 1979 r.

Na podstawie art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1992 r. Nr 4 poz. 16 z późn. zm.) oraz §7 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 maja 1992 r. w sprawie rejestracji przedpoborowych (Dz.U. Nr 40, poz. 173) w czasie od dnia 21.10.1997 do dnia 22.10.1997 r. przeprowadzona zostanie rejestracja przedpoborowych — mężczyzn urodzonych w 1979 r.

1. Obowiązkowi zgłoszenia się do rejestracji podlegają mężczyźni, obywatele polscy, urodzeni w 1979 r. zamieszkujący stale lub przebywający czasowo — ponad 2 miesiące na terenie miasta Ustronia.
2. Obowiązek zgłoszenia się do rejestracji ciąży również na mężczyznach, którzy nie dokonali go we właściwym czasie, do końca roku kalendarzowego, w którym kończą 24 lata życia.
3. Rejestracji nie podlegają mężczyźni, którzy stawiali już do poboru i którym wydano wojskowy dokument osobisty (książeczkę wojskową).
4. Rejestracja odbędzie się w Urzędzie Miejskim ul. Rynek 1 Ip. Sala 24.
5. Przedpoborowy zgłaszający się do rejestracji obowiązany jest:
a) przedstawić dowód osobisty (tymczasowy dowód osobisty),
b) przedstawić dokumenty stwierdzające wykształcenie i zawód.
6. Przedpoborowy, który w okresie od dnia zgłoszenia do dnia rozpoczęcia rejestracji zmienił miejsce pobytu stałego lub pobytu czasowego trwającego ponad 2 miesiące, obowiązany jest zgłosić się do terenowego organu administracji samorządowej właściwego ze względu na nowe miejsce pobytu stałego lub pobytu czasowego trwającego ponad 2 miesiące. Organ ten wyznaczy przedpoborowemu miejsce i termin stawienia się do rejestracji.
7. Przedpoborowy, który po rozpoczęciu rejestracji zamierza zmienić miejsce pobytu obowiązany jest zgłosić się do rejestracji przed dokonaniem zmiany pobytu.
8. Przedpoborowy, który z jakichkolwiek przyczyn nie mógł zgłosić się do rejestracji we właściwym czasie, obowiązany jest uczynić to niezwłocznie po ustaniu przeszkody — bez wzywania.
9. Przedpoborowy obowiązany jest zawiadomić pisemnie lub za pośrednictwem innej osoby organ przeprowadzający rejestrację o przeszkodach uniemożliwiających zgłoszenie się do rejestracji — najpóźniej w dniu wyznaczonym na zgłoszenie się do rejestracji.
10. Przedpoborowy trwale niezdolny do osobistego zgłoszenia się do rejestracji wskutek kalectwa, ułomności lub choroby obłożnej, może obowiązek ten spełnić za pośrednictwem pełnoletniej osoby z najbliższego otoczenia. W tym wypadku osoba dokonująca zgłoszenia przedpoborowego obowiązana jest przedstawić organowi przeprowadzającemu rejestrację dokument stwierdzający niemożność osobistego zgłoszenia się przedpoborowego oraz dokumenty wymienione w punkcie 5.
11. Nie otrzymanie wezwania imiennego nie zwalnia przedpoborowego od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w terminie określonym w obwieszczeniu.
12. Przedpoborowi, którzy bez uzasadnionych powodów nie zgłoszą się we właściwym czasie i miejscu do rejestracji lub nie przedłożą nakazanych dokumentów, podlegają — w myśl art. 224 pkt. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1992 r., Nr 4, poz. 16) — karze aresztu do 3 miesięcy albo karze grzywny.

Burmistrz Miasta Ustronia

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim naszym przyjaciołom i sympatykom, Tym którzy nam pomogli i Tym, którzy nam zaufali oddając swój głos na listę Unii Wolności — serdecznie dziękujemy!
Dołożymy wszelkich starań, aby Wasza praca i Wasze głosy nie zostały zmarnowane.

Kandydaci do Sejmu i Senatu
oraz Koło Unii Wolności w Ustroniu



Fot. K. Marciniuk

PROMOCJA NA FINISZU

Wydział Zamiejscowy Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji „Repty” w Ustroniu, należący do Europejskiej Sieci Szpitali Promujących Zdrowie, 26 września gościł 80 uczestników spotkania z cyklu „Rehabilitacja i promocja zdrowia”. Projekt został zainicjowany w 1993 r. przez Światową Organizację Zdrowia i obecnie dobiega końca. Do jego realizacji przystąpiła m.in. ustronńska placówka.

W trakcie spotkania, koordynator projektu dr Alina Marzec, przedstawiła efekty wynikłe w praktyce z wprowadzenia promocji zdrowia w ustronjskich „Reptach”. Głos zabrali także przedstawiciele WHO i ZUS-u. Projekt jest na finiszu, co nie oznacza zakończenia działań na rzecz zdrowego stylu życia. Jego elementy znalazły stałe miejsce w codziennym funkcjonowaniu ustronjskiej placówki. (nik)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustronia ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, położonej w Ustroniu przy ul. Lipowskiej 129, składającej się z działek:

— pb. 87/1 o pow. 670 m², zap. w KW 59285 Sądu Rejonowego w Cieszynie zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym i budynkiem gospodarczym.

— pgr. 954/4 o pow. 168 m², zap. w KW 51453

Cena wywoławcza nieruchomości zabudowanej i niezabudowanej wynosi 46.900,- zł.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim sala 24, dnia 30 października 1997 r. — godz. 11,00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 4690,00 zł. należy wpłacić w kasie tut. Urzędu Miejskiego w dniu przetargu do godz. 10-tej.

Bliższych informacji udziela Wydział Urbanistyki, Architektury, Geodezji i Gospodarki Gruntami tel. 54-25-67.

Uchylenie się wygrywającego przetargu od zawarcia umowy notarialnej skutkuje prepadkiem wadium.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

OPONY ZIMOWE DĘBICA

PRZEDSPRZEDAŻ PO OBNIŻONYCH CENACH

DO 30 PAŹDZIERNIKA 1997 R.

ROBOCIZNA GRATIS !!!

Leszek Goszyk, ul. Jelenica 15,
tel. 54-32-69

Ogłoszenia drobne

Czyszczenie dywanów i tapicerki meblowej, samochodowej urządzeniem Karcher. Tel. 54-38-39.

Poszukuję dwóch niedużych pomieszczeń do wynajęcia na gabinet. Tel. 54-49-93.

Korepetycje z języka polskiego, przygotowanie do egzaminów wstępnych. Tel. 54-41-55.

Do wynajęcia dwupokojowe mieszkanie oraz pokój z kuchnią i łazienką. Tel. 54-31-08 po 21.

Potrzebna opiekunka do dziecka na 3 dni w miesiącu. Tel. 54-24-74.

Sprzedam nissan sunny 1,4, 1994, tel. 54-49-61.

APTEKA

„Na Zawodziu”
 ul. Sanatoryjna 7
 Ustroń
 tel. 54-46-58, 54-23-07
 wew. 479,
 pawilon Zakładu
 Przyrodoleczniczego
 zaprasza cały tydzień
 nawet w NIEDZIELĘ
 9.00 - 19.00

Przepraszam panią Wandę Cymor za bezpodstawne oskarżenie i znie wagę słowną w dn. 5.X.1997 r. Arkadiusz Malczyk.

Czyszczenie, farbowanie, naprawa odzieży skórzanej. Ustroń, ul. 3 Maja 18a. Czynne: poniedziałek - piątek w godz. 9.00-17.00.

Nowo otwarty zakład tapicerski wykonuje renowacje wersalek, foteli itp. Ustroń, ul. M. Reja 1.

Prace ogólnobudowlane, boazerie, parkiety, instalacje sanitarne. Tel. 54-44-98.

FOTOLAND s.c.
 43-450 Ustroń, ul. Brody 2
 Tel.: (0-33) 54-44-09
SPRZEDAŻ HURTOWA
 filmy
 aparaty fotograficzne
 baterie ...


Lecznica dla Zwierząt
 z ul. Słonecznej od 15 września znajduje się przy ul. Grażyńskie-go 5 (wejście od ul. Traugutta).
 Czynne - 8.00-10.30
 Dyżur - Cieszyń ul. Kubisza 1
 tel. 52-09-50
 Lek. wet. Zbigniew Blimke

OKAZJA!!!

Od 1 października

odzież zachodnia:

- atrakcyjna,
- tania,
- nowa i używana.

Ustroń, ul. 3 Maja 50.
 Budynek zakładu fryzjersko-kosmetycznego
 koło wytwórni wód gazowanych.



Punkt obserwacyjny.

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



Sezon na opieńki.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronńskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Suknia cieszyńska - wystawa ze zbiorów własnych Muzeum.
- Ustroń w grafice Bogusława Heczki.
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Malarstwo Evgeni Afanasjewa.
- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)
- Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00
Biurowiec Promocji i Wystaw Artystycznych
 ul. 9 Listopada 2 Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00

Wystawy czasowe:

- Postacie i sceny z literatury polskiej „Potop”

IMPREZY

17.X.97 godz. 17.00 Wieczór poezji Wandy Mider połączony z koncertem Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Równica”. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

20.X.97 godz. 17.00 Klub Propozycji. Spotkanie z Anną Guznar na temat: „Turcja stara i nowa”. Oddział Muzeum Zbiory Marii Skalickiej.

SPORT

26.X.97 godz. 14.30 Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej: Kuźnia - Babia Góra Sucha Beskidzka

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

16.X.97 16.00 Zaginiony Świat: Jurassic Park

18.45 Zaginiony Świat: Jurassic Park

17-22.X.97 18.45 Władza absolutna

21.00 Sztos

23.X.97 16.00 Władza absolutna

18.45 Sztos

24-29.X.97 18.45 Jaś Fasola

20.30 Zabójcy

KINO PREMIER:

16.X.97 21.00 Piąty element

23.X.97 21.00 Fafa/Off

Uwaga! Domy czasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653

DYŻURY APTEK

Do 18 października - apteka na os. Manhattan.

18 - 25 października - apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

PIĘĆ KARTEK

Kuźnia Ustroń — Garbarz
Zembrzyce 1:3 (1:2)

Fatalnie rozpoczęli mecz piłkarze Kuźni z Garbarzem. Już w 9 minucie po ręce na polu karnym sędzia dyktuje „jedenastkę” dla Zembrzyc. Pewnie wykorzystuje ją grający obecnie w Garbarzu, były reprezentant kraju, **Marek Motyka**. W dwie minuty później dość przypadkowo, po strzale samobójczym Kuźnia wyrównuje. Teraz następuje okres wyraźnej przewagi piłkarzy z Ustronia, niestety dogodnie sytuację kolejno marnują **Janusz Szalbot**, **Piotr Krupa** i **Szymon Pietrzyk**. W 20 min. kontra Zembrzyc kończy się dośrodkowaniem z prawej strony i efektną główką **Karola Gluca**. Garbarz prowadzi 2:1. Ładny początkowo mecz przerodził się w żalosne widowisko, w którym zawodników obu drużyn bardziej od piłki interesowały nogi przeciwników. Duża w tym zasługa sędziego **Jarosława Łopatki**, który popisał się kilkoma błędnymi decyzjami i brakiem konsekwencji. W sumie pokazał pięć żółtych kartek — trzy otrzymali zawodnicy Kuźni, którym w drugiej połowie wyraźnie brakowało sił i często ratowali się faulami, dwie piłkarze Zembrzyc, którzy mimo prowadzenia też nie przebiegali w środach. Bramka w 80 min. na 3:1



Fot. W. Suchta

dla Zembrzyc, to już tylko skutek lepszego przygotowania kondycyjnego przeciwników Kuźni.

Po meczu trener Koordynator Kuźni **Jan Jendrach** powiedział nam:

— Wiosną przegraliśmy na własnym boisku z Zembrzycami 4:0. Dlatego przed meczem nastawialiśmy drużynę na ostrożną grę. Jeżeli jednak zawodnik zagrywa ręką w polu karnym i już od początku przegrywamy, to przekreśla to wszystkie założenia przedmeczowe. Później oni nam podarowali bramkę, bo niestety taka jest prawda, że myśmy dziś bramki nie strzelili mając kilka wymarzonych sytuacji. Gdyby **J. Szalbot**, **S. Pietrzyk** i **P. Krupa** wykorzystali stuprocentowe okazje, tzw. patelnie, to praktycznie byłoby już w pierwszej połowie po meczu.

Taktycznie zagraлиśmy jak dzika drużyna. Mając tak szybkich skrzydłowych jak **S. Pietrzyk** i **Adrian Sikora**, aż prosi się by grać piłki za plecy obrońców. Przecież tam na obronie stał **Marek Motyka**, a to przecież już nie ten **Motyka** sprzed lat — nie ta zwrotność i szybkość.

Jestem sercem z Kuźnią, będę tu przyjeżdżał, chcę pomóc. Trzy tygodnie temu spotkałem się z prezesami klubu i przedstawiłem im regulamin, w którym zaproponowałem, by wypłaty premii następowały tylko po zdobyciu punktów. Za treningi się nie płaci, jednak dwukrotna nieobecność sprawia, że nawet najlepszy automatycznie nie znajduje się w składzie. Do dziś nie otrzymałem odpowiedzi. Przez trzy tygodnie jeździłem na wszystkie treningi. Mając jednak po dwóch zawod-

ników z danej formacji, nie da się przeprowadzić ćwiczeń kompleksowych. Przecież piłkarz musi wiedzieć gdzie ma stać na boisku. Poza tym wydaje mi się, że gra w Kuźni jest dla naszych zawodników jakimś hobby. Jestem jednak nauczony, że jak coś robisz, to dobrze albo wcale. (ws)

1. Śrubiarnia	29	32-14
2. Zembrzyce	23	24-15
3. Wieprz	22	25-20
4. Stanisław	22	35-35
5. Strumień	20	14- 9
6. Kęty	19	31-24
7. Chybie	19	19-12
8. Pisarzowice	19	14-12
9. Komorowice	18	25- 9
10. Koszarawa	18	16-17
11. Sucha B.	14	15-21
12. Wadowice	13	13-22
13. Nowa Wieś	12	18-30
14. Miłówka	11	12-26
15. Kuźnia	5	17-29
16. Andrychów	5	11-26

OSUCH CUP'97

Na ustrońskich kortach tenisowych przy basenie kąpielowym rywalizowali młodzi tenisisti z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. W sumie wystartowało dwunastu zawodników. Zwyciężył pierwszoklasista **Marcin Drzewicki**, drugi był o rok starszy **Maciej Cerowski**, trzeci uczeń trzeciej klasy **Maciej Kozakiewicz**. Uczniowie z LO im. A. Osuchowskiego przewidują zorganizowanie turnieju za rok, a do rywalizacji zapraszają innych tenisistów ze szkół średnich naszego regionu.

LEKKOATLETYKI

Bardzo dobrze spisują się od początku tego roku szkolnego młode lekkoatletki ze Szkoły Podstawowej w Lipowcu. Na Mistrzostwach makroregionu uczennica ósmej klasy **Magdalena Konowol** zajęła trzecie miejsce w skoku wzwyż osiągając bardzo dobry rezultat — 155 cm. W biegu na 300 m przez płotki również ośmioklasistka **Urszula Halat** zajęła szóste miejsce w czasie 53,16 sek. Również podczas Otwartych Mistrzostw Okręgu w Lekkiej Atletyce rozgrywanych bez podziału na kategorie wiekowe w czółówce były dziewczęta z Lipowca. W skoku wzwyż zwyciężyła **M. Konowol** (160 cm), natomiast w rzucie oszczepem była druga (30,36 m). Uczennica ósmej klasy **Joanna Morkisz** zajęła pierwsze miejsce w biegu przez płotki na 100 m w czasie 19,01 sek.



KUPUJĄC KARNET NA SOLARIUM

w sklepie kosmetycznym „JAN-MAR”
na os. Manhattan przy ul. A. Brody 33c
otrzymujesz: — 10% rabatu

— 11 raz gratis

— PREZENTNIESPODZIANKA
dezodorant lub woda toaletowa
VANILLA FIELDS firmy Astor

w sklepie KOSMETYCZNO CHEMICZNYM

przy ul. Ogrodowej

OFERUJEMY 10 PRODUKTÓW w

SUPER NISKICH CENACH

np. Proszek Wizer 2,4 kg - cena 12,90

W punkcie tym prowadzimy też sprzedaż kosmetyków
renomowanej firmy **MAX FACTOR**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



Mistrzami długich lotów są również bociany. Fot. W. Suchta

SKRZYDLACI MISTRZOWIE

350 hodowców gołębi pocztowych ze Śląska Cieszyńskiego uczestniczyło w tym roku w lotach gołębi starszych. Ustrońscy hodowcy znajdują się w cieszyńskim oddziale Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. W cieszyńskim są jeszcze oddziały w Skoczowie i Strumieniu. Mistrzem Ziemi Cieszyńskiej został **Roman Śleszak** ze Skoczowa, który zgromadził 4.070,22 pkt. W czołówce znaleźli się też ustrońscy: na 10 miejscu **Piotr Łupieżowiec** (3.021,30 pkt), 14. **Karol Paszek** (2.925,76 pkt), 24. **Jerzy Palka** (2.721,74 pkt), 29. **Grzegorz Buchta** (2.632,59 pkt). W najdłuższym tegorocznym locie z Harlingen do Holandii gołąb **Karola Kubienia** został sklasyfikowany na piątym miejscu, natomiast w klasyfikacji trzech pierwszych gołębi danego hodowcy, które dotarły na miejsce, **Stefan Górniok** był trzeci. W locie pucharowym z Chodzieży w klasyfikacji trzech pierwszych gołębi na trzecim miejscu znalazła się gołębia drużyna **Mariana Zawady**.

Druga część sezonu lotów to rywalizacja gołębi młodych. Tu posiadamy tylko wyniki oddziału cieszyńskiego PZHGP. W klasyfikacji końcowej na 5 miejscu znalazł się K. Paszek, 10. **Ernest Legierski**, 13. **Klemens Handzel**, natomiast jeżeli chodzi o najlepsze gołębie, to trzy pierwsze miejsca zajęły ptaki ustrońskich hodowców: 1. PL-020 97-2019, 2. PL-020 97-2002 - oba gołębie należą do Karola Paszka, 3. PL-020 97-427 Ernesta Legierskiego. W oddziale cieszyńskim rywalizowało 76 hodowców.

(ws)

Łulepszyć dziedzine

Co raz to słyszymy o roztomajtych pomysłach jak łulepszyć naszóm dziedzinie, żeby tu wyncyj ludzi przyjyżdżało no i wyncyj pinyndzy tu zostawiało.

Zdo mi sie, że też wiym, co trza by zrobić, żeby tym turystóm było u nas lepij. Jyny nejprzód opowiy jak zech to roz wziył na Czantorie nie byle jakich gości z zagranicy. Szwarnie ich tu do Ustronia przyjyżdżo. Strasznie sie im podobało, aż jednemu sie zachciało na stróne. Byli my już spadki przy wycióngu, no tóż sie pytóm tych, co tam robióm, kaj tu je wychodek. Chłopi pokazali mi do lasa, kaj miała być jakosik szopka. Jak zech jóm uwidziół, to mi sie gańba zrobiło i mało co mi sie nie cofnyło. Tóż jo nie, ino zwyrt w drugóm stróne i zech chłopa zakłudził myndzy smreki. Panoczek sie kapnył co miał robić, ale żeby mu było raźnij, to też zech sie odłół na jednego stróma. Podle tych papiórów, i nie jyny, co tam leżały kole chodniczków zaraz było widać, że już nie jeden szel se tam ulżyć. Chłop se jeszcze jakosi poradzi, nie za każdym razem musi ty galoty spuszczać, ale biydne ty paniczki. Abo iść w krzoki, abo dzierzec, aż zjadóm na dół.

No ja, góry mómy piękne, wycióng mómy szumny a teraz jeszcze zrychtowali tóm łostude z rynnóm na sónki. Całóm Stokłosice przeharatali, ale wychodka to tam jeszcze nie zrychtowali. Ciekawe kaj byli ci od ekologii, co to nie pozwolóm kónszczka trawnika w Ustróniu przerobić na parking, choć aby kole poczty, kiedy całóm Stokłosice haratali spychaczami.

Ale pójmy spadki ku Czantoryji. Przeca prowie każdy dziyń wyjyżdżo tam do góry tysiónce ludzi, i stela i nie stela. Myślym se, że niejednemu sie tam czasym zechce na stróne i co wtedy? Jak na malóm, no to idóm myndzy strómy abo w krzoki. A jak na wielkóm, to co? — Nie ma rady, też trzeba iść do lasa, bo niejedn by nie zdzierżół, nim by zjechał na dół. Na dyć dziwujm sie, że pón redachtor jeszcze żodnego takigo pięknie wystawionego zadka nie sfocił i nóm nie pokozoł. To by sie dziepro ludziska uśmioli.

Cosi mi sie jyny zdo, że jak nie zrobiymy w niekierych miejscach porzónnych wychodków, to kupe turystów już tu drugi roz nie przyjedzie, a swoim powiedzóm, że w tym Ustróniu pięknie — ale daj se pozór, żeby ci sie nie zachciało...

Jura Stela

POZIOMO: 1) bokobrody 4) zgrzyta w maszynie 6) duchowny prawosławny 8) stos żelastwa 9) zadrapanie na gładkiej powierzchni 10) straszenie, presja 11) statek Noego 12) rzadkie imię męskie 13) przesyłka z łakociami 14) wyspa koralowa 15) obyczaje wielopokoleniowe 16) popularnie o mercedesie 17) śmietanka towarzyska 18) świrate oko 19) chorowita rzeka 20) kontynent
PIONOWO: 1) gospodarz Ustronia 2) basketballista 3) łoskot, hałas 4) włoska pieśń ludowa 5) z węglem na rzece 6) zdrewniała część lodygi 7) cieszy się z prawnuków 11) żłób 13) pies z kreskówki Disneya 14) tartak inaczej

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 31 października.

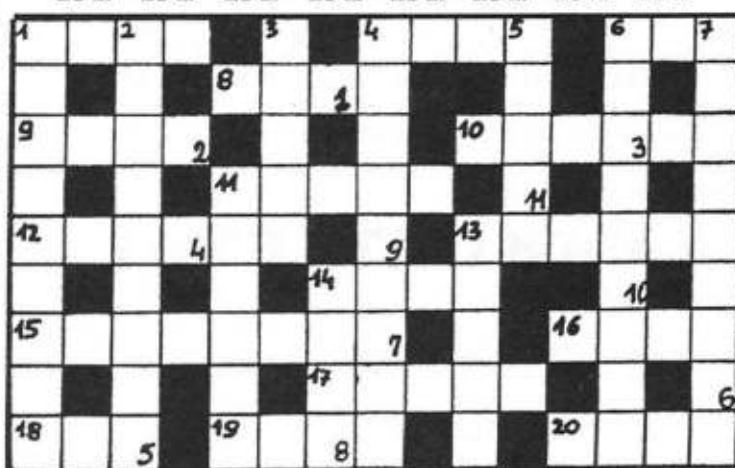
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 38

W SZKOLE

Nagrodę 20 zł otrzymuje **MARTYNA PAŁOWSKA** z Ustronia, ul. Kasztanowa 6. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: **Fotokład: PHU „JAKAR”**, Ustron ul. Gąsieniczyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „**INTERFON**” Sp. z o.o. Cieszyn, ul. Olszka 5, tel. 510-543, fax 511-643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.10.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 16.10.97 r.